

Praktis, Wenus

Jak każdy facet ? tracę kontrolę czasem
Lubię THC melanz i z kacem wstaję teraz
Bywam szczeniakiem, nic do mnie nie dociera
Umieram razem z tą ciszą, ale cicho się nie przeraż
Serca to wrak, ale w nim pasje tętni
Nawet jak zostawiasz ślad oni tak są obojętni
Wiec powieś płaszcz, powiedz tak:
?Głaszcz moje piersi?
Jesteś z Wenus?
Ja na Marsa odlatuję pod te dźwięki

Mów co chcesz, ale ja wiem
Że nie dasz rady
Bez mnie jesteś słaby
Jutro też spotkamy się też
Ja to twój nawyk, nawet bierz
Pusto gdzie ciebie nie ma
Ale dobrze mi z tym, mówi mi instynkt
Jutro też spotkamy się,
Ja to twój nawyk, nawet bierz

Dziś nie zaśniesz
Dopóki nie poczujesz mocy
Jestem kwaśny jak ocet
Ty chcesz tańczyć w te noce
Wiem, że gardzisz z mną trochę
Lecz czuje smak słodczy
W twoich oczach widzę strach
Nie wiesz na co możesz liczyć, tak?
To jest minus gdy Wenus jest tak obce
Pozbawia tlenu i czemu pali się most ten
Teraz nic nie mów, po prostu wtul się mocniej
Bo to nie kwestia genów, że mój ból ciągle rośnie

Mów co chcesz, ale ja wiem
Że nie dasz rady
Bez mnie jesteś słaby
Jutro też spotkamy się też
Ja to twój nawyk, nawet bierz
Pusto gdzie ciebie nie ma
Ale dobrze mi z tym, mówi mi instynkt
Jutro też spotkamy się,
Ja to twój nawyk, nawet bierz